

Sprawozdania z literatury

„Materiały Archeologiczne”, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, t. 1: 1959, s. 1—400; t. 2: 1960, s. 1—354, t. 3: 1961, s. 1—266.

Wielce szkodliwy dla nauki był fakt, że bogate w tradycje Muzeum Archeologiczne w Krakowie, posiadające poważne zbiory, dotychczas pozbawione było wydawnictwa periodycznego. Z tym większym uznaniem należy powitać ukazanie się w r. 1959 pierwszego tomu „Materiałów Archeologicznych”, zawierającego osiemnaście prac, głównie o charakterze publikacji źródłowych.

Pierwsza praca, o użytkowaniu jaspisu w epipaleolicie Polski południowej, pióra Stanisława Kowalskiego i Janusza K. Kozłowskiego, stanowi cenny przyczynek do poznania tego surowca, używanego w epoce kamienia. Jaspis, mimo że dość często występuje na stanowiskach, zwłaszcza na południowych obszarach Polski, stosunkowo mało znany jest w literaturze archeologicznej. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w fakcie, że większość badaczy nie zwraca uwagi na ten surowiec. Autorzy, uwzględniając wspomniane zagadnienie, publikują wyróżnione przez nich zabytki z jaspisu, pochodzące z czterech stanowisk z terenów Małopolski, z dawnych badań B. Czapkiewicza, oraz przeprowadzonych ostatnio przez S. Kowalskiego. W swoich interesujących rozważaniach, uzupełnionych przytoczoną opinią specjalisty-geologa odnośnie do cech technologicznych tego surowca, autorzy wskazują na silne wpływy w epipaleolicie Małopolski, idące z południa.

W drugiej pracy Barbara Burchard publikuje materiały ze stanowiska kultury ceramiki wstęgowej rylskiej w Trzebiesławicach, pow. sandomierski,

które pochodzą z badań J. Żurowskiego, przeprowadzonych równo trzydzieści lat temu. Brak dokumentacji naukowej oraz warunki, w jakich wydobyty został materiał zabytkowy z tego stanowiska, uniemożliwiły autorce podanie go zespołami. Z tego też względu mocno ograniczona została „część syntetyczna” pracy.

Także materiały źródłowe z Giebułtowa, pow. krakowski, które są tematem publikacji Anny Dzeduszyckiej, pochodzą z wykopalisk J. Żurowskiego, przeprowadzonych w latach dwudziestych obecnego stulecia. Jednak mamy tu do czynienia z bardzo interesującym stanowiskiem, na którym odkrytych zostało 6 jam i 7 grobów neolitycznych. Z pierwszych zespołów autorka wyróżniła głównie ceramikę wstęgową rytą oraz ceramikę wstęgową „nietypową”. Między innymi znajdowały się tu pojedyncze ułamki ceramiki „czas lejowatych” i promienistej. Inwentarz jam uzupełnia jeszcze wiele zabytków różnego rodzaju, wśród których warto zwrócić uwagę na 6 fragmentów żaren i 2 rozciarcze kamienne, fragment motyki kamiennej, bogatą kolekcję narzędzi krzemienych itp. Skromniejsze było wyposażenie grobów, niemal całkowicie pozbawionych ceramiki. Na podstawie „danych ilościowych” materiału zabytkowego zalicza autorka cmentarzysko i osadę z Giebułtowa do kultury starszej ceramiki wstęgowej.

Dalszą pozycję z cyklu sześciu prac poświęconych problematyce neolitycznej jest monograficzne opracowanie przez Jadwigę Kamińską osady kultury nadcisańskiej w Malicach, pow. sandomierski. Autorka z wielką starannością wylicza wszystkie

zabytki pochodzące z czterech jam i warstwy kulturowej. Przynależność kulturową stanowiska określa J. Kamińska opierając się na materiałach zabytkowych, których stosunek przedstawiał się następująco: ceramika kultury nadcisańskiej 71,4%, ceramika kultury wstęgowej kłutej 21,3%, ceramika kultury wstęgowej rytej 7,3%. Należy dodać, że inwentarz żadnej jamy nie jest jednolity pod względem przynależności kulturowej. Okoliczność, że najliczniej reprezentowany jest materiał „nadcisański”, skłania autorkę nie tylko do zaliczenia do wspomnianej kultury tego stanowiska, lecz również do przypuszczenia, że „mamy tu do czynienia z wtórnym osadnictwem kultury nadcisańskiej na terenie osady kultury rytej i kłutej”. Nie wdając się w szczegółową analizę tego ujęcia uważamy, że budzi ono pewne zastrzeżenia. Materiały zabytkowe z Malic pochodzą z badań K. Salewicza, przeprowadzonych w 1929 r.

W przeciwieństwie do poprzednich prac, opartych na starych materiałach z okresu międzywojennego, Kazimierz Bielenin publikuje zabytki kultury ceramiki promienistej z Pleszowa (Nowa Huta) z badań w 1953 r. Opracowanie to ma charakter sprawozdawczy z dokonanych w wymienionym roku prac ratowniczych, w związku z prowadzonymi w rejonie Nowej Huty robotami ziemnymi. Wówczas to częściowo zbadanych zostało „na załomie cypla terasy” na lewym brzegu Wisły, „w odległości ok. 1 km na zachód od Pleszowa”, 7 ziemianek (zaszła tu drobna nieścisłość, albowiem autor publikuje 8 ziemianek) i 2 tylko zarejestrowano. Dużą ilość materiału zabytkowego publikuje autor z całkowicie zniszczonej ziemianki odkrytej „podczas nocnej zmiany”. W następnych latach odkrywano były w Pleszowie dalsze zespoły kultury ceramiki promienistej. Tym też należy tłumaczyć sposób ujęcia tej pracy przez autora, w zasadzie ograniczający się do jej strony opisowej. Całość tego osadnictwa wymaga pełnego monograficznego opracowania. Na marginesie pracy K. Bielenina nasuwa się mała wątpliwość odnośnie do słuszności uzasadnienia przez autora charakterystycznego dla tej ceramiki przecierania powierzchni miotłką, jako jednego z rodzajów jej ornamentowania (s. 73, ryc. 9). Należy dodać, że wspomniany sposób obróbki powierzchni występuje na ceramice wielu kultur neolitycznych i wczesnobrązowych, a w niektórych (ceramika sznurowa typu „strzyżowskiego”) nabiera cech zjawiska powszechnego.

Następna pozycja poświęcona jest również kwestii kultury ceramiki promienistej. Mianowicie Anna Eker publikuje jedno z trzech stanowisk tej kultury, odkryte w r. 1930 przez J. Zurowskiego w Gniazdowicach, pow. miechowski (pozostałe dwa były już uprzednio publikowane).

Dalszą pozycją związaną z wykopaliskami o charakterze ratowniczym z rejonu Nowej Huty jest opracowanie przez Stanisława Zemełkę grobów kultury ceramiki promienistej i sznurowej w Zesławicach, pow. krakowski. W pracy tej, o charakterze przyczynkowym, uwzględnione zostały dwa groby pierwszej kultury i trzy drugiej, w pewnym sensie „wyrwane” z całości inwentarza materiałów zgromadzonych w czasie prac badawczych w okresie lat 1953—1955 na terenie osady kultury promienistej w Zesławicach. W tym miejscu należy dodać, że wspomniana osada nie została w całości zbadana. Publikowany przez autora materiał ceramiczny zasługuje na uwagę. Szkoda tylko, że autor przeprowadził swe rozważania nad całością materiału zabytkowego, wydaje się, że powinno się osobno omówić ceramikę pierwszej i drugiej kultury. Ceramika sznurowa jest charakterystyczna dla grupy krakowskiej. Z ilustrowanego materiału zabytkowego wyjątek pod tym względem stanowi amforka typowa dla kultury złockiej (tabl. I 3). Niestety, nie mo-

żemy podzielać z autorem zdania odnośnie do zaliczenia tego egzemplarza do pucharów (s. 83).

Cenny przyczynek do poznania metalurgii oraz pozwalający na bardziej szczegółową rekonstrukcję stosunków we wczesnym okresie epoki brązu, który, jak wiadomo, do tej pory jest słabo zbadany, stanowi opracowanie przez Stefana Noska skarbu brązowego odkrytego w r. 1951 we wsi Jaworze Dolne, pow. dębicki.

Interesujące cmentarzysko kultury komarowskiej w Bukowni z obszaru Podola zachodniego, jest tematem opracowania Renaty Rogozińskiej, następnej w kolejności pracy zamieszczonej w omawianym tomie.

Materiały zabytkowe z tego cmentarzyska znajdujące się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie pochodzą z badań J. Bryka, starszego asystenta Katedry Prehistorii przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Praca Rogozińskiej obejmuje, poza publikacją 6 kurhanów z tej miejscowości, także zabytki tzw. grupy białopotockiej, znajdujące się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

Niewątpliwie tego rodzaju ujęcie rozszerzające problematykę pracy jest tym cenniejsze, że pozwala na pogłębienie znajomości tej ważnej kultury archeologicznej, wymagającej monograficznego opracowania (zagadnieniem tym zajmuje się prof. T. Sulimski z Londynu, por. jego: *Cmentarzysko kurhanowe w Komarowie koło Halicza i kultury komarowskiej*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, R. 41: 1936, nr 9, s. 273, oraz *Kurhany komarowskie*, „Złoty Szlak”, Stanisławów, R. 2: 1939).

Ważną pozycją pracy Rogozińskiej jest mapa zasięgu kultury komarowskiej ze spisami stanowisk tej kultury. Niewątpliwie przedstawiony jej zasięg (sprowadzający się głównie do obszaru górnego Dniestru; ma charakter raczej tymczasowy i tłumaczy się ograniczonym stopniem badań archeologicznych na sąsiednich terenach. Ostatnio miałem możność odkryć ślad osadnictwa tej kultury podczas prowadzonych w czerwcu 1961 r. prac wykopaliskowych na stanowisku 1A w Strzyżowie nad Bugiem, pow. hrubieszowski, z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (J. Głosik, *Pierwsze ślady osadnictwa typu „komarowskiego” ze starszej epoki brązu na Lubelszczyźnie*, w przygotowaniu do druku).

Godna uwagi jest bogato reprezentowana „strona ilustracyjna” opracowania. Jednak nie bardzo zrozumiały wydaje się fakt wtórnego publikowania naczyń z Siwek, dawny pow. Ostróg (s. 104 i tabl. VIII 2, 4, 6). Wszystkie trzy naczynia uwzględnił L. Kozłowski w swojej *Młodszej epoce kamiennej* (Lwów 1924, tabl. XXVII 1—3).

Po raz pierwszy jedno z tych naczyń (u Rogozińskiej — tabl. VIII 4) publikował badacz tych kurhanów Z. Luba-Radziwiński, w sprawozdaniu podsumowującym: *Dalsze poszukiwania archeologiczne w pow. ostrogskim na Wołyniu w r. 1878*, zamieszczonym w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 3: 1879, tabl. IV 6). Szkoda, że fakty te zostały pominięte przez autorkę. Trzeba bowiem dodać, że kwestia przynależności kulturowej tych naczyń była przedmiotem dyskusji w literaturze archeologicznej. W każdym razie zaliczenie ich do kultury komarowskiej budzi, naszym zdaniem, poważne zastrzeżenia.

We wspomnianej pracy L. Kozłowski zaliczył naczynia z Siwek do kultury kurhanów neolitycznych (op. cit., s. 218, 219), co zostało mocno zakwestionowane przez J. Kostrzewskiego w pracy *I, II, III okres epoki brązowej w Polsce* („Przegląd Archeologiczny”, t. 4: 1928—1932, s. 1, przyp. 1), który uznaje je za naczynia z wczesnej epoki żelaza. Podobne naczynia wystąpić miały na cmentarzysku kultury wysokiej w Jasionowie i Smolnie, dawny pow. Brody (por. W. Antonie-

wicz, *Archeologia Polski*, Warszawa 1928, tabl. XXIX 3).

Warto tu dodać, że w publikowanym przez Lubę-Radzińskiego zestawieniu naczyń z Siwek znajduje się amfora „turyńska” (op. cit., tabl. IV 2). Wprawdzie nie pochodzi ona z tej samej „mogiły” co interesujące nas naczynia, lecz niewątpliwie wszystkie one tworzyły jedno cmentarzysko, łącznie z wcześniej odkrytymi kurhanami w tej miejscowości (por. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 1: 1877, s. 8—11, i t. 2: 1878, s. 73, 74), chociaż nie wykluczone są między nimi pewne różnice chronologiczne.

W pewnym stopniu na przynależność naszej „mogiły” do neolitu wskazuje okoliczność stwierdzenia obwarowania kamiennego (por. J. Kopernicki, *Czaszki z powiatu ostrońskiego na Wołyniu*, „Zbiór Wiad. do Antropologii Krajowej”, t. 3: 1878, s. 118). Powstaje pytanie, czy nie mamy w tym wypadku do czynienia z grobem skrzynkowym?

Przy tej okazji chcemy zwrócić uwagę na inne zagadnienie. R. Rogozińska, zgodnie z widocznym na metryce napisem przy naczyńiu (op. cit., tabl. VIII 4), podaje nazwę Siwki. Tymczasem wg Z. Luby-Radzińskiego tylko część kurhanów pochodziła z miejscowości o tej nazwie, pozostałe, a między innymi „mogiła I”, w której to znaleziono wspomniane naczynie, miała pochodzić z miejscowości Radzimin. Wyróżnienie to stosuje L. Kozłowski w swojej *Młodszej epoce kamiennej* (s. 192, 193). Jak więc widzimy, zachodzą tu pewne rozbieżności, co do których załować należy, że nie mogły być wyjaśnione przez autorkę. Prawdopodobnie nazwa „Radzimin” dotyczyła folwarku, który znajdował się we wsi Siwki.

Dalszą pozycję stanowi napisana przez Leszka Gajewskiego monografia cmentarzyska kultury łuczyckiej w Szymiszowie, pow. sirzelecki (Opolszczyzna). Pierwsze materiały z tego stanowiska uzyskane zostały już podczas jego odkrycia w 1944 r., pozostała ich większość pochodzi z badań przeprowadzonych równo 10 lat po tym fakcie pod kierunkiem autora. W części syntetycznej, która umieszczona została na początku pracy, przeprowadza autor rozważania na temat charakterystyki cmentarzyska w Szymiszowie. Wiele miejsca poświęca autor na analizę obrządku pogrzebowego. Na cmentarzysku wystąpiły głównie groby szkieletowe. W mniejszym stopniu pojawiły się groby ciałopalne, w tym rzadko spotykane groby bezpopielnicowe, „w których kości leżą w podłużnych kupkach”.

Opisane materiały zostały w drugiej części pracy zilustrowane poszczególnymi „objektami”. Na uwagę zasługuje podjęta przez autora próba określania płci i wieku zmarłego, stosowana w odniesieniu do wszystkich gatunków grobów. Cennym uzupełnieniem pracy jest tabela zestawieniowa, nie mówiąc już o planach cmentarzyska i pojedynczych grobów oraz ilustracjach materiału zabytkowego.

Praca Janusza Kuczyńskiego, jako następna w niniejszym tomie, dotyczy cmentarzyska grobów podkloszowych, odkrytych w ostatnich latach w Radomiu, na przedmieściu Woźniki. Publikowane przez autora groby, w ilości 14 sztuk, reprezentują jednolity typ, w „którym popielnica przykryta miską znajduje się pod kloszem”. Także materiał zabytkowy mimo pewnego zróżnicowania nie wnosi nic nowego do ceramiki kultury grobów kloszowych.

Prowadzone w ciągu ostatniego dziesięciolecia roboty ziemne w Nowej Hucie i jej okolicach przyczyniły się do pozyskania poważnej ilości materiału archeologicznego. Szybkie tempo tych prac tylko w rzadkich wypadkach pozwalało na przeprowadzenie planowych eksploracji odsłoniętych obiektów. W stosunku do pozostałej większości zdołano zastosować jedynie środki zabezpieczające zabytki przed całkowitym zniszczeniem lub zaginięciem. Sta-

nowiska odkryte na całym tym obszarze pochodzą z różnych okresów, a co za tym idzie, wykazują duże zróżnicowanie pod względem przynależności kulturowej. Wiele z nich dostarczyło znacznej ilości cennych źródeł archeologicznych, w poważnym stopniu przyczyniających się do poznania szeregu skomplikowanych problemów z najdawniejszej przeszłości Małopolski. W pierwszym rzędzie wymienić należy osadę lateńsko-rzymską w Nowej Hucie-Mogile.

Opracowanie ceramiki „celtyckiej” z tej osady w Mogile z rejonu Szpital Zachód, z badań przeprowadzonych w latach 1955—1956, reprezentuje następną publikację, pióra Zenona Woźniaka, zamieszczoną w omawianym przez nas tomie. Już sam tytuł pracy budzi poważne zastrzeżenia odnośnie do jego ujęcia. Jednak zważywszy specyfikę materiałów z Nowej Huty oraz fakt, że „większość materiałów celtyckich z Małopolski nie jest publikowana, a więc nie jest dostępna dla ogółu badaczy, ta cząstkowa publikacja materiałów z Mogiły ma niewątpliwie walor, tym bardziej że z uwagi na olbrzymią ilość opracowanie ich w całości jest obecnie jeszcze niemożliwe”. Opis materiałów obejmuje 514 fragmentów ceramiki. Autor wydziela osobno „fragmenty naczyń grafitowych” oraz „fragmenty naczyń z gliny bez domieszki grafitu”. Podział ten zachowuje autor przy analizie ceramiki. W szczegółowym omówieniu materiału ceramicznego główny nacisk położył autor, ze zrozumiałych względów, na drugą grupę ceramiki z Mogiły, albowiem stanowi ona około 90% całości ceramiki celtyckiej z tego stanowiska. W stosunku do pierwszej stwierdza, iż „niewiele można dorzucić do zagadnień związanych z ceramiką grafitowaną opracowaną przez W. Filipowiaka (por. „Prz. archeol.”, t. 9: 1951 i 1952, s. 341—346). Z ilustracji załączonych do pracy zasługują na uwagę dwie tablice, na których fragmenty malowanej ceramiki „celtyckiej” podane są w naturalnych kolorach.

Następną pracą dotyczącą problematyki „rzymskiej”, a jednocześnie największą pozycję zamieszczoną w całym tomie, jest monografia cmentarzyska z późnego okresu wpływów rzymskich w Opatowie, pow. kłobucki, pióra Kazimierza Godłowskiego. Publikowane przez autora materiały z tego bogatego cmentarzyska w poważnym stopniu przyczyniają się do pogłębienia znajomości niezmiernie ważnego dla naszych najdawniejszych dziejów okresu rzymskiego. Autor w swej monografii uwzględnił wszystkie dostępne mu materiały „rzymskie” z tej miejscowości, zarówno pochodzące z dawnych badań T. Reymana i S. Noska w 1938 r., jak też z podjętych w 1956 r. prac wykopaliskowych. Należy dodać, że „będą one kontynuowane w latach następnych, aż do całkowitego zbadania cmentarzyska”. Podjęcie to tym bardziej zasługuje na realizowanie, że w Opatowie występuje, obok wspomnianego cmentarzyska, także osada z tego samego okresu, co należy uznać za zjawisko rzadkie dla stosunków polskich.

W dalszej kolejności Kazimierz Bielenin i Mieczysław Radwan referują przeprowadzone na dużej skalę kompleksowe *Badania nad starożytnym hutnictwem żelaza w rejonie Gór Świętokrzyskich w latach 1956 i 1957*.

Następnie Anna Dzieduszycka i Jadwiga Kamińska publikują *Wczesnośredniowieczne kurhany ciałopalne z Dachnowa, pow. Lubaczów*, odkryte w ramach akcji „Ekspedycji Lubaczowskiej”, podjętej w 1956 r. przez grupę młodych archeologów z ramienia Zakładu Archeologii Polski IHKM PAN w Krakowie.

Wczesnośredniowieczne narzędzie stalowo-żelazne z grodziska Wietrzno-Bóbrka, pow. Krosno, jest tematem opracowania Jerzego Piaskowskiego i Andrzeja Żakiego. Zabytek określany przez autorów jako „styk” służący do „oczyszczania pługa z ziemi” stanowić ma w swoim rodzaju unikat „nie

tylko na ziemiach Polski Piastowskiej nie spotykany, ale zdaje się także na innych terenach wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny". Poza opracowaniem pod względem „archeologicznym” zabytek poddany został szczegółowym studiom metaloznawczym.

W krótkiej rozprawie Leszek Gajewski analizuje *Materiały do średniowiecznego garncarstwa wiejskiego w Małopolsce*. Interesujące swe rozważania opiera autor na materiałach z trzech pieców odkrytych w r. 1951 w Igołomi pod Krakowem.

Niniejszy tom zamyka duża rozprawa Marii Kwapieniowej o początkach uprawy winorośli w Polsce. Pierwszą część, wstępną, tej pracy autorka przeznacza na *Omówienie źródeł i literatury*. Następnie przedstawia *Zarys historii uprawy winorośli*. W trzeciej, podstawowej części tej rozprawy zapoznajemy się z *Rozwojem uprawy winorośli w Polsce*. W dalszych rozdziałach autorka analizuje *Znaczenie gospodarcze winnic polskich oraz Przyczyny upadku uprawy winorośli*. Najbardziej interesujący z naszego punktu widzenia jest ostatni rozdział poświęcony *Technice prac w winnicach*. Praca Kwapieniowej szeroko podejmuje problematykę zagadnienia, jak też uwzględnia bogatą literaturę przedmiotu. Niewątpliwie stanowić będzie cenną pozycję bibliograficzną dla tej gałęzi nauki.

Tom 2 „Materiałów Archeologicznych” przynosi dwadzieścia pięć dalszych publikacji źródłowych, przede wszystkim pochodzących z nowych badań terenowych Muzeum Archeologicznego w Krakowie lub z jego dawnych zbiorów.

Prawie połowa prac dotyczy problematyki neolitycznej i wczesnobrązowej. Józef Marciniak publikuje interesujące materiały neolityczne z Żukowa, pow. Sandomierz, oraz dwa grzyby kultury zlockiej z pobliskiego Samborca.

Wymienić też trzeba opracowanie przez Adama Kraussa cmentarzyska kultury ceramiki sznurowej w Borutowie, pow. Kraków. Tej samej grupy krakowskiej grób „sznurowy” z Janowic, pow. Miechów, publikuje Janina Prokopowicz.

Dalsze pozycje dotyczą zagadnienia kultury łużyckiej. Między innymi Renata Rogozińska przedstawia wyniki prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w latach 1956 i 1958 na cmentarzysku tej kultury w Nagłowicach, pow. Jędrzejów. Badania te w pewnym sensie stanowiły kontynuację wykopalisk podjętych przez J. Dylika w 1928 r. w tej miejscowości (por. „Materiały Starożytne”, t. 3, s. 207 i in.).

Pozostałe prace zawarte w tym tomie obejmują opracowania źródłowe różnych stanowisk z okresów lateńskiego i rzymskiego oraz wczesnego średniowiecza. Kazimierz Bielenin referuje kompleksowe badania nad starożytnym hutnictwem świętokrzyskim w 1958 r.

Tom zamyka studium Wandy Giźbert poświęcone badaniom ziaren maku (*Papaver somniferum* L.) pochodzącym z wykopalisk polskich.

Wiele cennych materiałów źródłowych do poznania najdawniejszej przeszłości południowych rejonów kraju zawiera tom 3 „Materiałów Archeologicznych”, pod redakcją prof. Józefa Kostrzewskiego.

Z piętnastu prac zamieszczonych w tym tomie warto zwrócić uwagę na interesujące opracowanie przez Janusza K. Kozłowskiego dwóch neolitycznych składów krzemienych z Nowej Huty-Mogiły. Autor po dokonaniu szczegółowej ich analizy przeprowadza ogólne rozważania, sięgając po liczne analogie z różnych obszarów Europy.

Nowe materiały kultury starszej ceramiki wstęgowej z Zofipola, pow. proszowicki, publikuje Anna Kulczycka, a z Olszanicy, pow. krakowski, ta sama autorka wspólnie z Januszem K. Kozłowskim.

Drugą partię materiałów pochodzących z dużego cmentarzyska kultury łużyckiej w Dankowie, pow. kłobucki, publikuje Marek Gedl. Pierwsza część

tej publikacji zamieszczona była w tomie poprzednim. Podobnie dalszą kontynuacją wyników badań nad starożytnym hutnictwem rejonu świętokrzyskiego jest sprawozdanie za rok 1958, pióra Kazimierza Bielenina.

Tom zamykają prace Marii Kwapieniowej poświęcone ceramice średniowiecznej w Muzeum Archeologicznym w Krakowie i Wandy Giźbert stanowiące studium o „pszenicy starożytnych”.

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu pierwszych trzech tomów „Materiałów Archeologicznych” należy stwierdzić wielką pożyteczność tego wydawnictwa dla naszej dyscypliny naukowej.

Na tym kończymy przegląd prac zamieszczonych w trzech tomach „Materiałów Archeologicznych”, życząc Wydawnictwu pomyślnego rozwoju.

Jerzy Głosik